Ner 75. ROK 1843. SOBOTA 1 KWIETNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Franciszka z Pauli.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Zbigniew.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi
30 6	27'' 6''' 193	— 1° 4	1 83	Zachodni słaby	Pogoda	
2	6 163	+ 7 1	1 74	ZPn Zachodni słaby	„	
10	6 030	+ 2 6	1 73	„ „	Pogoda z Chmurami	

Wiadomości zagraniczne

— Paryż 14 Marca. —

Niespodziewane zwycięztwo które opozycya odniosła wczoraj w biurach izb, w przedmiocie dwóch mocyi panów Duvergier de la Hauranne i de Sade, spowodowała ministrów do zebrania się dziś pod przewodnictwem króla, dla naradzenia się, co rząd ma przytém uczynić. Kiedy następnie rozmaici członkowie gabinetu przybyli do izby, powszechnie zapewniano, że gabinet chce w przedmiocie propozycyi pana Duvergier de la Hauranne, zachować się dość neutralnie, i ograniczyć się na atakowaniu jéj przez swoich politycznych przyjacioł. Jeśliby jednak mocya ta znalazła w izbie tak pomyślne przyjęcie jak wczoraj w biórach, gabinet ma przychylić się do projektu zniesienia sekretnego głosowania.

W przedmiocie mocyi pana Sade, któréj celem jest usunięcie urzędników publicznych z izby, gabinet w żadnym razie nie zezwoli na to chociaż wielu konserwatystów zgadza się w tym względzie z opozycyą. Rząd znalazł w tém zupełnie niespodziewaną pomoc u pana Lamartine. Wczoraj w biórze swoim oświadczył on zupełnie jasno i wyraźnie, że uważa mocyę p. Sade za niesprawiedliwą i niepolityczną, powiedział on między innemi: »Niechcecie mieć w izbie urzędników mogących być oddalonemi, powinniście obawiać się, że rząd przez postrach dymisyi może na ich sumienie i głosowanie niebezpieczny wpływ wywierać. Ale czyliż nie odsuwalni sądowi urzędnicy, nie są również zawisłemi od rządu? Wieluż z pomiędzy nich moglibyście takich wymienić, którzy nie pragną przeniesienia albo awansu? Chcecie urzędników politycznych usunąć chcecie aby jéj drzwi otworzyć podwładnym prokuratora królewskiego, albowiem rząd pomiędzy niemi będzie sobie wyszukiwał kandydatów, którzy w nadziei postępowania na stopień prokuratora królewskiego albo radzcę sądu królewskiego i t. d. jeszcze służebniejszemi będą dla każdego gabinetu?«

Opozycya nie może uważać zdań pana Lamartine za nienzasadnione. Najświatlejsi członkowie lewéj strony nie przeciw temu nie mają że pan Lamartine chce przy téj okoliczności mówić według swego przekonania. Nadto dobrze poznają oni, że mocya pana de Sade w niestosownéj porze przedstawioną została, bo gdyby ją przyjęto musiałaby bezpośrednio po tem rozwiązać izbę. Gabinet w prawdzie zdaje się być gotowym w najgorszym razie odważyć się na rozwiązanie izby, jeśliby inaczéj niepodobném było osiągnąć dostatecznie silną większość ministeryalną.

Wreszcie prócz urzędników publicznych nie mało jest innych deputowanych, którzy przeciw téj propozycyi głosować będą. Z wyjątkiem najznakomitszych głów parlamentowych, wielu deputowanych przy tak niepewnéj łasce ludu, nie zawsze mogą liczyć na wybranie na nowo, dla tego za każdym razem niespokojnie patrzą na rozwiązanie izby.—Dla takich deputowanych mocya pana de Sade jest zbyt dolegliwą solą w oku, dla tego będą oni walczyć przeciw niéj wszelkiemi siłami. Opor gabinetu urzędników publicznych i wspomnionych dopiero deputowanych, razem wziąwszy, odejmuje téj mocyi wszelkie prawdopodobieństwo powodzenia.

Ponieważ odczytanie jéj wczoraj zostało dozwolone przez bióro, przeto dziś na posiedzeniu publiczném obie w mowie będące mocye zostały odczytane. Jeśli izba oświadczy, że mocye te zasługują na bliższe rozstrząsanie, w takim razie mianowane będą komisye dla złożenia o nich raportu. Wtedy dopiero odbywać się będą właściwe rozprawy. Jeśli izba odrzuci *la prise en considération,* w takim razie sprawy te odłożone zostaną do przyszłego roku.

Nowy poseł turecki miał dziś o godzinie 1 swoje pierwsze uroczyste posłuchanie u króla. Reprezentant porty przywieziony został na posłuchanie w ośmiokonnym galowym powozie królewskim, i po audyencyi na powrót w ten sam sposób do pałacu poselstwa tureckiego został odwieziony. Dziś na cześć jego będzie wielki obiad w Tuileries. Późniéj poseł z dwoma swojemi sekretarzami będzie na wieczorze u pana Guizot.

Nadeszłe już różnemi drogami wiadomości o zajęciu wysp Othaheity, potwierdzone są obecnie przez *Memorial bordelais* z d. 15 b. m. w następujący sposób. Okręt *Mélanie* który przybył do naszego portu, przywiózł nam nader ważną wiadomość do naszego handlu morskiego. W skutku propozycyi królowéj Pomarie, admirał Dupetit Thouars przyjął pod opiekę Francyi wyspy Othaheity czyli towarzyskie. Wpływ naszéj flagi na tymtych wodach, jest już na przyszłość zapewniony, i okręty francuzkie będą tam odtąd opiekę i schronienie znajdować. Admirał Dupetit Thouars ani przez przemoc, ani przez podstęp, nie pociągnął tych wysp pod opiekę naszéj flagi, przychylił się on tylko do formalnéj prośby królowéj Pomaré. Podajemy tu najdokładniejsze szczegóły względem tego wypadku. Fregata *la Reine blanche,* na któréj pokładzie znajdował się admirał Dupetit Thouars, przybyła w dniu 30 Października do Valparaiso. Wracając od wysp Marquesas, zawinął przy wyspach Othaheity i tam od królowéj Pomaré otrzymał formalną prośbę, żeby jéj państwo zostało pod opieką Francyi. Zasady traktatu zostały przez królowę ułożone i przyjęte, i wszystkie dokumenta w przedmiocie tych układów tudzież plany nowéj francuzkiéj kolonii na wyspach Marquesas, zostały doręczone kapitanowi okrętu *Mélanié* aby je do Paryża powiózł. Aż do nadejścia ratyfikacyi admirał francuzki za zezwoleniem królowéj, zainstalował nowe władze.

Król przyjął wczoraj radę deputowanych, z powodu nieszczęśliwych wypadków na wyspie Guadelupie. Obecnemi byli baron Ch. Dupin, prezes rady, Jollivet członek izby deputowanych delegowany z Martyniki, vice admirał Baudin i Dejean de la Batis deputowani z Bourbon, hrabia Charelles i Demorail deputowanemi z Guadelupy, tudzież pan Ferost deputowany z Gujany. Wielkie mnóstwo kolonistów przyłączyło się do téj rady. Baron Dupin przeczytał mowę w któréj podziękował królowi i jego rodzinie za osobistą sympatyę okazaną dla kolonii, i przedsiewzięte na jéj korzyść środki. P. Jolivet przyłączył swoje podziękowanie do słów swego kolegi, i oświadczył najżywszą wdzięczność kolonistów za przedłożenie projektu do prawa o cukrze, prawa, które samo tylko może ocalić kolonie. Panowie Desmerail i Chazelles mówili o projekcie pożyczki, któréj celem byłoby odbudowanie zakładów fabrycznych w Guadelupie i ocalenie tegorocznego zbioru. Król z nadzwykłą uprzejmością przyjął oświadczenia wdzięczności i życzenia rady deputowanych, i oświadczył że on i jego rząd gotowemi są wszystko uczynić, co tylko nieszczęśliwe położenie kolonii, a mianowicie Guadelupy, potrzebném czyni.

Królowa Marya Krystyna ofiarowała 5,000 fr. dla Guadelupy.

Składki na wsparcie mieszkańców Guadelupy, zapowiadają najpomyślniejszy wypadek. Rozmaite listy które codziennie ogłaszane są, dowodzą, jak powszechném jest zajęcie. Prócz wspomnionych wczoraj ofiar ze strony rodziny królewskiéj, dzisiaj xiężna Orleanu z hr. paryzkim podpisała na 10,000 fr., a xiążę Nemours 3000.

Courrier Français zawiera co następnie: »Mała wyprawa która przeznaczoną jest do zapewnienia posiadania wysp Marquesas, przed kilku dniami wypłynęła z Brest. Przy téj okoliczności, znowu uważano różnicę między sposobami jakiemi anglicy biorą się do kolonizowania zdobytych krajów, a systemem kolo-

nizacyi jakiego my się dotychczas trzymamy. Skoro tylko rząd angielski pomyśli o przyswojeniu sobie jakiego punktu, zaczyna od posłania tam jak tylko można największéj ilości dobrych robotników i rękodzielników, udzielając im wszelkiego rodzaju ułatwienie dla wsparcia pierwszych ich usiłowań. We Francyi przeciwnie, skoro tylko gdzie chcemy naszę władzę ugruntować, najprzód obsadzamy kraj wojskiem, potém żandarmami a nakoniec celnikami. Ztego wypływa, że podczas gdy nowe kolonie angielskie prędko wzrastają, nasze wkrótce stają nam się ciężarem i upadają pod uciskiem osadzenia militarnego.

Między mówcami którzy zapisali się przeciw projektowi pana de Sade w przedmiocie urzędników zasiadających w izbie deputowanych, znajduje się pan Lamartine, który przez to przy bardzo ważnéj okoliczności, odłącza się od opozycyi.

— *Londyn* 17 *Marca.* —

Na dzisiejszém posiedzeniu izby wyższéj na wniosek margrabiego Lansdowne zgodzono się na adres do królowéj, z prośbą aby poleciła przedłożyć izbie korrespondencye prowadzone między sir H. Pottinger i kupcami angielskiemi w Kantonie. Hrabia Aberdeen oświadczył przy téj okoliczności, że rząd oczekuje tylko raportów swego pełnomocnika, aby przystąpić do zarządzenia stosunków względem nowo otworzonych dla nas portów, ale że w ciągu teraźniejszych posiedzeń nie będzie mogło zapewnie przyjść do tego. W izbie niższéj narada względem bilu rejestracyi głosów przeprowadzoną została w ogólnym komitecie.

List znanego missyonarza Gutzlaff z Czusan 28 Października roku zeszłego donosi, że chińczycy w ciągu dwóch lat chcą cały swój dług względem Anglii uspokoić. Następnie list ten zawiera bardzo interesujące szczegóły względem artykułów handlu, które mogą mieć korzystny odbyt w Chinach.

— *Madryt* 8 *Marca.* —

Obiegają tu pogłoski, że gabinet pomimo wszelkich usiłowań z swojéj strony i niejedności między koalicyą przeciwnych mu stronnictw; zaczyna obawiać się niepomyślnego rezultatu nowych wyborów. Czyni on już przygotowania i przedsiębierze środki ostrożności przeciw prawdopodobnym skutkom powszechnych głosowań, któreby miały wypaść niepomyślnie dla jego polityki. Już słychać o zmianie gabinetu a przynajmniéj o częściowych modyfikacyach, jakie w nim mają być przedsięwzięte. Jenerał Rodil i minister sprawiedliwości pan Zumalacarreguj mają wystąpić z gabinetu.

Książe Hieronim Napoleon, który ciągle jest tu przedmiotem powszechnéj uwagi i uprzedzających grzeczności rejenta, wybiera się w tych dniach w podróż po prowincyach południowych Hiszpanii, z zamiarem jednak powrócenia tu wkrótce.

Dziennik moderystoski *el Sol*, znowu za jakiś artykuł ubliżający teraźniejszemu rządowi, stawiony został przed sądem przysięgłych.

— *Alexandrya* 13 *Lutego.* —

Mehmed Ali zamierza dotychczasowego sułtana w Darfur Rass Hassein przez jego wuja, Abu Medina zastąpić, i w tym celu przygotowuje wyprawę. Vicekról tym razem odezwał się do porty, ale jak się zdaje, tylko przedstawiając jéj, że tu idzie o osadzenie Abu Medina, który jest wiernym muzułmaninem, w miejsce przywłaszczyciela Husseina, który w nic nie wierzy, i to za pomocą stronnictwa przychylnych pretendentowi licznych krajowców, bez szczególnéj pomocy ze strony Egiptu. Chociaż Mehmed Ali dotychczas nie otrzymał żadnéj stanowczéj odpowiedzi od porty, postępuje jednak bardzo gorliwie w uzbrojeniach, tak, że za kilka dni wszystko będzie ukończone. W przedmiocie celu wyprawy, jednym podaje osadzenie prawego następcy, drugim zabezpieczenie drogi dla karawan, innym znowu zakupienie bydła pociągowego, i t. p.; w końcu jednak okaże się, że tu idzie o ogarnienie i spłądrowanie tego dotychczas przez turków i egipcyan oszczędzanego kraju. Przeznaczeni tam albańczycy o niczém więcéj nie mówią, tylko o wielkim kraju; który składa się z siedmnastu królestw, w których znajdują się góry złote, i gdzie mieszkańcy noszą srebrne obuwie. Już oni zawczasu obliczyli swoję zdobycz.

Sławny naczelnik Wehabitów Faisal, którego Churszid pasza przed laty pięciu w Darvich, stolicy téj sekty w pustyni arabskiéj wziął w niewolę po morderczéj walce, i do Egiptu przysłał, w nocy 5 b. m. w nadzwyczajny sposób uszedł z cytadeli Kairu, gdzie był w ścisłem uwięzieniu. Gdy bowiem postrzegł, że kilku beduinów, których poznał jako swoich, zbliżyli się do cytadelli, przymusił swoich strażników, że z nim i jego towarzyszami, w ośm osób, spuścili się po linie z muru blisko na 300 stóp wysokiego, wsiedli na dromadery i uszli w pustynię. W dniu 12 Lutego przybyła tu wiadomość, że szczęśliwie dostali się do El Arisz przebywszy 29 mil niemieckich pustyni w dwudziestu godzinach, bez wytchnienia. Dziwném jest, że beduini z Nedszid z 40

dromedarami mogli zbliżyć się do cytadeli Kairu i od trzech lat widziani od wszystkich zostawać tam, nie zdradzając swojego zamiaru.

Norwegski pieszy podróżnik Menzen Ernst, który zamierzył wyszukać źródła białego Nilu napadnięty dyaryą umarł w końcu Stycznia w Syenes. Podróżni, którzy umieli cenić zalety tego męża, pochowali go przy pierwszéj katarakcie Nilu.

— *Konstantynopol* 1 *Marca.* —

Tutejszy *Journal* pisze: »Kwestya serbska została w tych dniach znowu wziętą pod rozwagę i jak się zdaje żywo zajmuje gabinet. Dała ona powód do kilkakrotnych posiedzeń rady, ale względem powziętych tam postanowień nie wiemy nic pewnego. Jednakże ciągle zapewniają w sposób zupełnie stanowczy, że pomimo pogłosek rozsiewanych przez źle myślących, sprawa ta otrzyma zaspokajające rozwiązanie, za co głównie wdzięczność należeć się będzie umiarkowanemu i mądremu dywanowi.«

Rozmaitości.

ARTYKUŁ NADESŁANY.

Cokolwiek o grze Panów Chomińskiego i Ładnowskiego występujących w sztuce Matka rodu Dobratyńskich.

Tragedya pod tytułem *Matka rodu Dobratyńskich* dana w sobotę dnia 25 Marca, zadowolniła zupełnie publiczność pomimo udziału p. Ładnowskiego (Rotmistrza) w rzeczonéj sztuce, niezgrabne jego prezentowanie się ambaras którego widocznie doznawał nastręcza uwagę, iż p. Ładnowski o ile jest dobrym komikiem odgrywającym wybornie role śmieszne, oryginalne, jak np. *Papkina w Zemście* (przez hr. Fredro) o tyle w wielkich dramatach i tragedyi traci na swojéj grze i całéj postawie. Pominąwszy więc grę p. Ładnowskiego i inne zboczenia nad któremi nie chcę się rozwodzić nie mając na celu jak tylko pochwałę p. Chomińskiego słusznie mu przynależną, powiem iż tenże w roli Jaromira był bohaterem sztuki i przewyższył oczekiwanie publiczności.

W pierwszym zaraz akcie gdy wybladły i utrudzony niepewnym i chwiejącym krokiem wbiega na scenę wzbudza powszechny interes który w wzrasta stopniowo, jak np. przy ukazaniu się ducha gdzie z całą dokładnością i prawdą oddał wszystkie symptomata przerażenia i strachu który go przejmował, albo też w scenie spotkania ze starym zbójcą mniemanym swym ojcem, wściekłość i rozpacz z jaką złorzeczy rozbójnikowi i inne uczucia w rozmaitych czasach i miejscach odegrane, z mocnem przejęciem i z całą duszą, przy tem brzmienie głosu miłe i charakterystyczne ułożenie całéj postawy czyniło złudzenie kompletnem, przekonywając widzów o wyższym usposobieniu p. Chomińskiego do zawodu któremu się poświęca i znacznych nadal postępach które przy ciągłéj wytrwałéj pracy uczynić zdoła, odbierając w nagrodę liczne oklaski publiczności którymi i teraz hojnie obsypanym został.

C. H.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 30 *do dnia* 31 *Marca.*

Brzeski Tomasz ob., Wolicki Jan ob., z Polski; — Sanguszko Władysław xiążę, Benoe August ob., z Galicyi; — Mężnicki Leopold ob., Kantakusen Michał xiążę, Kuh Ferdynand ob., Rokochach Rafał ob., Aunetto Emanuel, Miezko Leopold, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Kownacki Kazimierz ob., Lewinska Wincentyna ob., Lipiński Tymoteusz, Simen Marya, Hougenin Fany, Wallenburg Wilhelm konsul ces. austr., Liszt Franciszek, Teleki Alexander hr., Belloni Kajetan Wielhorski Józef hr., Stanowski Józef ob., do Polski; — Kantakuzen Michał xiążę, Pantaleoni Ludwik, do Galicyi.

Doniesienie Urzędowe.

Nro 2232.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI W SENACIE RZĄDZĄCYM.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na mocy postanowienia Senatu Rządzącego z dnia 1 b. m. Nro 1054 wydanego, Wydział podaje do publicznéj wiadomości, iż w biórach Wydziału S. W. i P. w godzinach przedpołudniowych na dniu 19 Kwietnia r. b. odbywać się będzie publiczna *in minus* licytacya na dostawę 4ch skrzyń 10cio korcowych do wożenia wapna skalistego z cegielni Rządowéj służyć mających. Cena do pierwszego wywołania za jednę skrzynię złp. 111 naznacza się; na *vadium* każdy z pretendentów złoży złp. 50; o innych warunkach w biórach Wydziału wiadomość powziętą być może.

Kraków d. 28 Marca 1843 r.

Senator prezydujący
SZPOR

Referendarz L. *Wolff.*